

Prof. dr hab. Marek Kornat

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego
Ul. Kazimierza Wóycickiego 1/3, budynek 23
01-938 Warszawa

Instytut Historii PAN
Rynek St. Miasta 29/31
00-272 Warszawa

Recenzja rozprawy doktorskiej p. mgra Michała Dworskiego
Dyplomaci z agrément. Polskie powojenne misje dyplomatyczne i konsularne w państwach
uznających legalność rządu RP na uchodźstwie
napisane pod naukową opieką dra hab. Jarosława Rabińskiego
prof. Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego

Przedstawiona mi do recenzji rozprawa doktorska p. mgra Michała Dworskiego (*Dyplomaci z agrément. Polskie powojenne misje dyplomatyczne i konsularne w państwach uznających legalność rządu RP na uchodźstwie*) jest pracą odróżniającą się na korzyść od licznych dysertacji na ten stopień – z paru powodów. (1) Stanowi studium na temat nowy, niezagospodarowany pod względem badawczym przez historyków dyplomacji polskiej w XX wieku; (2) ma solidne podstawy w źródłowym udokumentowaniu; (3) nie jest tylko pracą „materiałową” (rejestrującą fakty), lecz ma swoją nader interesującą warstwę interpretacyjną, co niejednokrotnie ciężko spotkać w przedkładanych dysertacjach doktorskich w obecnym czasie.

Przed wszystkim wypada podkreślić, że autor rozprawy *Dyplomaci z agrément* dał nam już kilka interesujących artykułów i szkiców z problematyki, którą sobie wybrał jako przedmiot tezy doktorskiej. Nie wymieniając wszystkich, chciałbym jedynie wspomnieć dość zajmujący uwagę artykuł o traktacie Jerzego Gawendy *Legalizm polski w świetle prawa publicznego* (Londyn 1959).

Studium *Dyplomaci z agrément. Polskie powojenne misje dyplomatyczne i konsularne w państwach uznających legalność rządu RP na uchodźstwie* jest rozprawą potrzebną. Wypełnia obszar problemowy, który nie doczekał się dotychczas swego opracowania, jeżeli oczywiście nie liczyć rozmaitych wzmianek w literaturze historycznej poświęconej rządowi na uchodźstwie po cofnięciu mu uznania przez mocarstwa sprzymierzone albo publikowanych źródeł jak np. dwa zbiory dokumentów wydane przez Jana Żaryna: *Stolica Apostolska wobec Polski i Polaków w latach 1944–1958 w świetle materiałów Ambasady RP przy Watykanie (Wybór dokumentów)* [Warszawa 1998] oraz *Kościół w Polsce w latach przełomu (1953–1958). Relacje ambasadora RP przy Stolicy Apostolskiej* [2000].

Podejście historyków dyplomacji do działalności międzynarodowej rządu polskiego na uchodźstwie po 5 lipca 1945 r., kiedy mocarstwa sprzymierzone wymówiły mu uznanie, na ogół cechowało takie podejście do tych spraw, jaki nie były one już warte żadnej uwagi. Przeniesienie tego

uznania na tzw. Rząd Tymczasowy Jedności Narodowej, który wcale takim nie był, jak się nazwał – zachęcało do porzucenia zainteresowań emigracyjną dyplomacją, aby od razu przejść do zajmowania się rządem Osóbki-Morawskiego tak jakby kontynuował on dyplomację rządu na uchodźstwie. Z pewnością wyjątkiem pozostają dwie rozprawy pretendujące do miana syntez – powstałe na przełomie XX i XXI wieku. Wymienić tu chciałbym książkę niedawno zmarłego prof. Krzysztofa Tarki *Emigracyjna dyplomacja: polityka zagraniczna rządu RP na uchodźstwie 1945–1990* (2003) oraz pracę prof. Pawła Machcewicza *Emigracja w polityce międzynarodowej* (1999).

Pod względem źródłowym recenzowana rozprawa mgra Dworskiego cechuje się dużą skrupulatnością i szerokim wykorzystaniem dostępnych publicznie akt archiwalnych. Trudno nie zwrócić uwagi na wykorzystane akta polskie – dostępne w Archiwum Akt Nowych, Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie, Archiwum Ambasady RP przy Stolicy Apostolskiej, które przechowuje Papieski Instytut Studiów Kościelnych w Rzymie, wreszcie źródła zdeponowane w Instytucie Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku oraz Instytucie Polskim i Muzeum Sikorskiego w Londynie. Doktorant sięgnął jeszcze po akta Hoover Institution w Kalifornii oraz – co istotne – hiszpańskie przechowywane w Archiwum Fundacji gen. Franco oraz Archivio General de la Administracion w Madrycie.

Nie wydaje mi się możliwe, aby dało się poszerzyć listę archiwów, które autor powinien jeszcze odwiedzić. Napotykamy tu ba barierę tak poważną jak i oczywistą jak np. niedostępność akt archiwalnych Stolicy Apostolskiej za okres po II wojnie światowej. Pozwoliłbym sobie jedynie zaznaczyć, iż zapewne byłoby wskazane do listy placówek archiwalnych dodać Bibliotekę Polską w Paryżu, która w swoich tzw. zbiorach Akcesji przechowuje akta Kajetana Morawskiego. Kiedy zaś mowa o Instytucie Sikorskiego w Londynie – upomniałbym się jeszcze o kolekcję Augusta Zaleskiego (nr 424), która nie widnieje w wykazie zespołów, które konsultował autor opiniowanej rozprawy.

Niezwykle obszerna bibliografia wykorzystanych pozycji zajmuje prawie pięćdziesiąt stron w rozprawie mgra Dworskiego. Byłoby niezmiernie trudno już ją uzupełnić o jakiegokolwiek pozycje mogące wnieść istotniejsze naświetlenie takiej czy innej sprawy.

Praca składa się z sześciu obszernych rozdziałów. Pierwszy nosi tytuł: „Status prawnomiędzynarodowy Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie”. Drugi, trzeci, czwarty i piąty to studia o placówkach, które rządowi RP na uchodźstwie pozostały po katastrofie jakim było wycofanie uznania przez mocarstwa a w konsekwencji niemal całą społeczność międzynarodową. Są to: Ambasada RP przy Stolicy Apostolskiej, Poselstwo RP w Madrycie, Poselstwo RP w Hawanie i Poselstwo RP w Bejrucie. Ostatni rozdział (tj. szósty) poświęcono omówieniu pracy Konsulatu Generalnego RP w Dublinie. W sumie narracja autora dysertacji dała ponad siedemset stron tekstu.

Co do rozdziału pierwszego, autor utrzymuje, że nieobecność w literaturze prawniczej tematu państwowości polskiej na uchodźstwie już sama w sobie stwarza ważny problem i postulat badawczy (s. 21). Z tego też powodu otrzymaliśmy długie rozważania na ten temat – niewątpliwie z pogranicza historii dyplomacji i nauki prawa międzynarodowego. Do tej sprawy odniosę się jeszcze poniżej.

Mgr Dworski stosuje ten sam schemat w swej analizie poszczególnych placówek. Daje charakterystykę szefa danej placówki. Omawia działania tego przedstawicielstwa w zakresie dyplomacji. Wydziela działania konsularne. Osobno porusza relacje z władzami naczelnymi państwa w Londynie. Wreszcie charakteryzuje działalność społeczną i humanitarną, będącą zawsze nieodłączoną częścią pracy w służbie państwu polskiemu mimo nadzwyczajnych okoliczności. W przypadku Watykanu – doktorant omówienie relacji z instytucją Protektora Emigracji Polskiej. Nie mam zastrzeżeń co do tej formy prezentacji wyników poszukiwań badawczych autora. Otrzymaliśmy pięć studiów o roli placówek dyplomatycznych rządu, które się wzajemnie dopełniają i tworzą zwartą całość.

Nie sposób byłoby podważać zasadność ram chronologicznych recenzowanej rozprawy. Początkową cezurą są dni wypowiedzenia uznania rządowi Tomasza Arciszewskiego przez mocarstwa sprzymierzone w dn. 5 i 6 lipca 1945 r. Cezurę końcową stanowi 19 października 1972 r. – tj. data formalnego zakończenia misji przez ambasadora przy Stolicy Apostolskiej dra Kazimierza Papée, który po zniesieniu ambasady jesienią 1958 r. zachował jeszcze tytuł ambasadora i kontynuował misję w roli tzw. *gerente gli affari*.

Wśród pytań badawczych, jakie postawił sobie doktorant wyróżnia się z pewnością jedno – jasno wyrażone we wprowadzeniu do jego pracy: „w jaki sposób uznane placówki dyplomatyczne i konsularne mogły w sposób formalny realizować zadania państwa polskiego na terytorium państwa przyjmującego” (s. 9). Definiując zaś cel swojej rozprawy mgr Dworski uznał, że jego praca to „próba uchwycenia i częściowego zdefiniowania statusu prawno-międzynarodowego Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie oraz konsekwencji jakie się z tym wiązały” (s. 9).

Analiza pracy Ambasady RP przy Stolicy Apostolskiej jest – co w pełni zrozumiałe – najobszerniejsza (s. 136–276). Placówka ta trwała najdłużej jako posterunek polskiego państwa na uchodźstwie. W konkluzjach autor słusznie podkreśla szczególną sytuację placówki – z dwóch powodów: rozłamu w naczelnym kierownictwie państwa w Londynie oraz „presji” (jak to określa) ze strony rządu PRL i Episkopatu Polskiego, aby kraj goszczący.

W swoich wnioskach mgr Dworski akcentuje trzy sprawy. Przede wszystkim (1) akcentuje troskę o Polaków żyjących w diasporze – która była przedmiotem interwencji i starań danej placówki w kraju swego akredytowania. (2) Podnosi słusznie, że w emigracyjnej dyplomacji występowała wyraźnie optyka „londynocentryczna” (s. 692), przez co rozumie koncentrację na wielce złożonych realiach polskiej emigracji politycznej, uznając, że za dużo tej uwagi poświęcano samym sobie. (3) Doktorant wskazuje jak bardzo dotkliwie dawał się we znaki brak zjednoczonej legalistycznej emigracji (s. 694) wobec rozłamu, który dokonał się na uchodźstwie latem 1954 r. w następstwie sporu o Prezydenturę w wyniku upadku wynegocjowanego przez gen. Kazimierza Sosnkowskiego Aktu Zjednoczeniowego.

Można by dodać do tego, co mówi autor recenzowanej rozprawy, iż nie było jednego legalizmu ale dwa – bo dwie były interpretacje tej idei. Jedną z nich miał obóz prezydencki (Augusta

Zaleskiego), wykładnie drugiej dawał Akt Zjednoczenia. Kazimierz Papée – co podkreśla mgr Dworski – był rzecznikiem legalizmu w tym rozumieniu jakie nadał mu Akt Zjednoczenia, w czym postępował podobnie jak inni szefowie polskich placówek „z agrément”. Ale nie wypowiedział posłuszeństwa Prezydentowi.

Trzeba powiedzieć jasno, że podejmując badawczo problem nie poddany jeszcze dostatecznej analizie w polskiej historiografii, skorzystał autor z możliwości powiedzenia na wybrany przez siebie temat czegoś nowego, na ile to oczywiście możliwe.

Co do rozdziału pierwszego i jego zasadności, przyjmuję argumenty doktoranta, zwłaszcza ten, w którym odwołuje się on do potrzeby naświetlenia realiów prawno-międzynarodowych funkcjonowania emigracyjnej dyplomacji, aby rozpatrywać działania placówek dyplomatycznych rządu na uchodźstwie, które zachowały agrément. Mam jednak określone zastrzeżenia. Są one następujące. Uważam, że nie jest konieczne w tak pomyślanej pracy dawać tak obszerne rozważania o zagadnieniu ciągłości i reprezentacji międzynarodowej państwa polskiego, skoro jest ona pomyślana jako studium o placówkach, które ocalały po wycofaniu uznania przez rządy mocarstw i w ślad za tym społeczność międzynarodową – z paroma wyjątkami.

Chciałbym podkreślić, że uważam, iż zagadnienie ciągłości i tożsamości państwa to bardzo ważna sprawa. Krystyna Marek, polska profesor na Uniwersytecie Genewskim, jako prekursorka prawniczej refleksji na ten temat, dała przed wielu już lat rozprawę na ten temat (*Identity and Continuity of States in Public International Law*, 1954 i 1968). Oczywiście autor recenzowanej dysertacji doktorskiej zna i wykorzystuje te ustalenia i propozycje. Mamy poza tym pełne prawo uważać, iż to co powiedziała Krystyna Marek winno być kontynuowane w ujęciu nie tylko prawników, ale historyków dyplomacji. Wydaje mi się jednak, że rozdział pierwszy pracy mgra Dworskiego mógłby być osobnym studium, które dałoby się pomyśleć jako opracowanie samoistne wydawniczo. W recenzowanej rozprawie doktorskiej można było krótko streścić wszystkie te argumenty za tezą o kontynuacji II Rzeczypospolitej na uchodźstwie po cofnięciu uznania rządowi – które autor w tym rozdziale zawarł.

Druga sprawa, która wymaga refleksji recenzenta, sprowadza się do pytania do doktoranta, czy w przypadku analizy działalności dyplomatycznej ambasady przy Watykanie oraz poselstwa przy rządzie Państwa Hiszpańskiego nie byłoby dobrze osobno potraktować opinie szefów tych placówek o polityce tych państw – najlepiej w postaci odpowiednich podrozdziałów. Wydaje mi się, że brak analizy raportów jako tekstów poświęconych polityce państwa akredytowania jest pewnym mankamentem. Chodzi zwłaszcza o Watykan i Hiszpanię – w szczególności o szefów tych misji: Kazimierza Papée i Józefa Potockiego. Znaczenie Kuby w polskiej polityce nie było zbyt wielkie, chociaż poselstwem w Hawanie (z proweniencją terytorialną również na Haiti) kierował dyplomata o określonym dorobku – Roman Dębicki. Poselstwo w Bejrucie i Konsulat Generalny Dublin nie miały już tak istotnego znaczenia. Zresztą w tym ostatnim wypadku chodzi tylko o Konsulat Generalny, a nie poselstwo.

Tytułem przykładu warto odnotować, że koniec pontyfikatu Piusa XII a następnie czasy Soboru Watykańskiego II to niezwykle ważne wydarzenia, które ambasador Kazimierz Papée uważnie analizował w swoich raportach. Podobnie poseł Józef Potocki, sprawując misję dyplomatyczną we frankistowskiej Hiszpanii, śledził z uwagą politykę wewnętrzną jak i sprawy zagraniczne tego kraju.

Tekst rozprawy doktorskiej otrzymałem jako dopracowany. Jasno też wyrażony został określony zasadniczy przewód myślowy autora. Nie ma oczywiście pracy naukowej, w której nie dałoby się coś jeszcze dopowiedzieć, dodać, czy nadmienić. Korzystając z przywileju recenzenta, zwróciłbym uwagę np. na to, że kiedy na stronie 136 mowa o Konstantym Skirmuncie jako przedstawicielu Komitetu Narodowego Polskiego przy Stolicy Apostolskiej, warto dodać jeszcze, że zasadniczym celem jego misji było sprawowanie przedstawicielstwa przy rządzie włoskim.

Na pewno otrzymaliśmy stosunkowo mało (bo nie chciałbym powiedzieć, że nic) o percepcji i interpretacji polityki kraju przyjmującego w ujęciu polskich szefów placówek „z agrément”.

Nasuwa się historykowi jeszcze pewna refleksja – którą chciałbym się podzielić niejako przy okazji, pisząc niniejsze słowa. Otóż można powiedzieć, że mamy trzy rodzaje dyplomacji. Ta normalna – wynikająca z prawa legacji, które przynależy każdemu niezawisłemu państwu albo w każdym razie państwu, którego podmiotowość w rozumieniu prawa narodów uznaje społeczność międzynarodowa. Mamy też drugi rodzaj dyplomacji – w imieniu narodu, który nie ma własnego państwa, ale może mieć ośrodek pretendujący do roli Ministerstwa Spraw Zagranicznych, który wchodzi w nieformalne relacje z rządami obcymi. Taki był charakter misji międzynarodowej Hotelu Lambert (zwłaszcza podczas wojny krymskiej) albo Komitetu Narodowego Polskiego (podczas I wojny światowej). Tu niemiecki historyk Hans-Henning Hahn wprowadził nowe pojęcie. Napisał kiedyś monografię o „dyplomacji bez listów uwierzytelniających”, którą realizował na uchodźstwie (po Powstaniu Listopadowym) Adam Jerzy Czartoryski (H.-H. Hahn, *Dyplomacja bez listów uwierzytelniających. Polityka zagraniczna Adama Jerzego Czartoryskiego 1830–1840*, tłum. M. Borkowicz, Warszawa 1987; wyd. niemieckie: *Aussenpolitik in der Emigration. Die Exildiplomatie Adam Jerzy Czartoryskis 1830–1840*, München–Wien 1978). I wreszcie mamy trzeci rodzaj dyplomacji w warunkach wyjątkowych. Jest nim dyplomacja placówek, której szefowie mają *agrément* kraju przyjmującego i jak najbardziej reprezentują swój rząd, chociaż nie ma on uznania ani ze strony głównych aktorów polityki międzynarodowej, a tylko nielicznych przedstawicieli społeczności międzynarodowej.

*

Czytając pracę mgr Dworskiego odnosiłem wrażenie, że opracowanie takie dawno temu już powinno powstać. Wypada wobec tego recenzentowi wyrazić satysfakcję z tego, że rozprawę tak pomyślaną otrzymaliśmy. Uważam że powinna ona ukazać się drukiem – mimo nader znacznej objętości.

Na podkreślenie zasługuje to, że doktorant wykazał w swej pracy dużą erudycję historiograficzną. A trzeba pamiętać, że chociaż autor podjął się poddać analizie temat nie opracowany monograficznie, to historiografia do dziejów Drugiej Wielkiej Emigracji (jak ją nazwali autorzy trzytomowej monografii jej dziejów: Andrzej Friszke, Paweł Machcewicz i Rafał Habielski), od której nie wolno abstrahować, jest już nader obfita.

Rozprawa *Dyplomaci z agreement. Polskie powojenne misje dyplomatyczne i konsularne w państwach uznających legalność rządu RP na uchodźstwie* zasługuje na wysoką ocenę. Nie sposób nie podkreślić, że potwierdza ona duży wkład pracy jej autora. Docenić należy w szczególności szerokość spojrzenia autora. Wykazał on duże umiejętności wykorzystania materiału źródłowego, skrupulatność w dociekaniu wniosków. Ogólnie dał wyważone interpretacje.

Solidnie udokumentowana praca mgra Dworskiego ukazuje ważną kartę polskiej dyplomacji na uchodźstwie. Praca, w moim przekonaniu, z nadwyżką spełnia wymogi stawiane rozprawom doktorskim. Uwagi krytyczne nie podważają tej konstatacji. Wnoszę wobec tego o dopuszczenie mgra Dworskiego do dalszych etapów przewodu doktorskiego na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim.

Kraków, 15 maja 2017r.

